



Innowacje i postęp

Bez innowacji nie ma postępu ekonomicznego. Patrząc z perspektywy historycznej na rozwój gospodarczy świata, widać wyraźnie, że na najwyższy poziom wzniosły się te kraje, gdzie ludzka inwencja w sferze nowych produktów oraz metod ich wytwarzania była największa. Podczas ostatnich dwustu lat były to wprawdzie Wielka Brytania, Holandia, Belgia, Francja, później Prusy i Niemcy oraz Japonia, jeszcze później Japonia i nordyckie kraje Europy, a ostatnio Tajwan, Singapur i Południowa Korea. Opisuje to w książce *Wędrujący świat*, Grzegorz W. Kołodko. Niestety, wciąż do nich nie dołączyła żadna z gospodarek Europy Środkowowschodniej, także Polska.

Większość krajów zwiększa swój PKB, przede wszystkim w oparciu o imitację. Jednak spośród trzech „i” – inwencji, innowacji, imitacji – o dynamice gospodarczej przesądzą innowacje. Jakie jest źródło innowacji? Skąd się biorą? Dlaczego pojawiają się w pewnych okresach na skalę masową, a kiedy indziej tylko śladowo? Czy wielkość gospodarki ma znaczenie, skoro do krajów przodujących w innowacji zaliczają się gospodarki najmniejsze i największe? Jaka jest w tym rola nauki? Jak można – i czy trzeba – stymulować ekspansję gospodarki opartej na wiedzy? Co ułatwia sam rynek, a gdzie potrzebna jest ingerencja państwa? Kiedy ona pomaga, a kiedy przeszkadza? Píše o tym w swojej najnowszej książce *Mass Flourishing. How Grassroots Innovation Created Jobs, Challenge, and Change*, Edmund S. Phelps z Columbia University, laureat Nagrody Nobla w 2006 roku.

Niewątpliwie, zdynamizowanie polskiej gospodarki wymaga zdecydowanie większej dozy innowacji, niż imitacji. Wyzwanie to należy postrzegać na tle toczącej się globalizacji. Polska w wyniku ustrojowej transformacji i szerokiego otwarcia na zewnątrz, stała się częścią globalnej gospodarki oraz częścią zintegrowanego organizmu Unii Europejskiej. W tym kontekście trzeba szukać sposobów rozwoju innowacyjnych segmentów naszej gospodarki. Sprzyjać temu będzie przede wszystkim oddolna inicjatywa ludzi z pomysłami, nie bojących się ryzyka, z wyobraźnią i rozmachem. Tak w sferze badań i wdrożeń, jak i w sferze finansowania nowych produktów i metod. To na tym przede wszystkim polegać powinna współczesna i nakierowana na przyszłość przedsiębiorczość.

Sprzyjać temu powinno zarządzanie przedsiębiorstwami, ale to nie wystarczy. Potrzebny jest nowoczesny system edukacji i nauki, a także sprzyjająca innowacjom regulacja gospodarki. Decydować będą i indywidualne talenty, i jakość instytucji, za które odpowiada państwo. I łut szczęścia też się przyda, gdyż różne pomysły na produkt czy metodę produkcji pojawiły się w tak odpowiednim czasie i miejscu, że potrafiły podbić rynek, lub stworzyć nowy.

Prof. Andrzej Herman
Redaktor naczelny